Dziś 6 stron

KURIER Popularny

Cena 1 zł

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II — Łódź, wtorek 12 marca 1946 r. — Nr 71 (138)

SPRAWA WYBORÓW w GRECJI

wciąż jeszcze nie została należycie rozwiązana

Angielscy socjaliści domagają się przesunięcia terminu

LONDYN, (PAP). — Siedemdziesięciu posłów parlamentu brytyjskiego podpisało oświadczenie w sprawie Grecji, wydane przez Unię Kontroli Demokratycznej.

Oświadczenie to stwierdza, że wyznaczenie wyborów na dzień 31 marca jest przedwczesne, a to ze względu na to, że sporządzenie prawidłowych list wyborczych do tego terminu jest niemożliwe. W dalszym ciągu oświadczenie stwierdza, iż rząd Sofulisa który do niedawna był wykładnikiem greckiego centrum politycznego, obecnie reprezentuje opinię greckiej prawicy.

Tekę ministra spraw zagranicznych po Sofianopulisie objął obecnie Rentis, polityk bardzo prawicowej orientacji. W łonie własnej partii Sofulisa duża część członków otwarcie wyraża opinię o konieczności połączenia się z monarchistami przeciwko zjednoczonej demokracji greckiej.

Wszyscy posłowie parlamentu, którzy podpisali to oświadczenie są członkami Partii Pracy.

Inne oświadczenie, które wzywa do natychmiastowego oczyszczenia greckiego aparatu państwowego z elementów, które w czasie okupacji współpracowały z Niemcami, zostało podpisane przez profesoraJ. D. Bernal oraz przez popularnego uczonego E. M. Joad.

*

MOSKWA, (PAP). — Agencja TASS donosi, że 5 ministrów rządu Sofulisa, w tej liczbie wicepremier Kafandaris, ministrowie oświaty, rolnictwa, robót publicznych oraz poczt i telegrafów, podało się do dymisji. Również ministrowie komunikacji i aprowizacji noszą się z zamiarem ustąpienia.

Ustąpienie ministrów zostało spowodowane ich stanowiskiem w sprawie wyborów w Grencji. Wszyscy oni są zdania, iż wybory w Grecji powinny być odłożone.

*

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że 240 specjalnie szkolonych oficerów brytyjskich, amerykańskich i francuskich przy pomocy licznych tłumaczy greckich rozpoczęło kontrolę list wyborczych w Grecji.

Kontrolerzy państw sojuszniczych mają stwierdzić, czy listy wyborcze zostały sporządzone w sposób demokratyczny i prawidłowy.

Wszelkie nieprawidłowości w sporządzaniu list wyborczych zostaną ogłoszone rządowi greckiemu, którego obowiązkiem będzie ich skorygowanie. Partie lewicowe wysuwają zarzuty, że listy wyborcze zostały sfałszowane, a organizacja EAM postawiła za warunek udziału w wyborach sporządzenie nowych list. Zastrzeżenia EAM podzielane są przez socjalistów i przez zwolenników b. ministra spraw zagranicznych Sofianopolusa.

Zastrzeżenia te znalazły również poparcie niektórych ministrów obecnego rządu, z których kilka osób podało się z tego powodu do dymisji. Zastrzeżenia te stwierdzają, że w wielu okręgach wyborczych, np.: na Polopenezie i w Tessalii, w czasie sporządzania list wyborczych panował taki stan prawny, iż członkowie partii lewicowych ze względu na swe bezpieczeństwo nie mogli zgłaszać swych nazwisk w celu wniesienia ich na listy wyborcze. W wielu okręgach komisje wyborcze, które sporządzały listy wyborcze, umyślnie opuszczały nazwiska sympatyków lewicy, uprawnionych do głosowania. Wiele osób zostało wciągniętych po raz drugi na listy wyborcze pod fałszywymi nazwiskami, co umożliwi im składanie głosów dwukrotnie. Aby uniemożliwić dwukrotne głosowanie przez jednego wyborcę, rząd grecki ma zamiar wprowadzić karty identyczności z odciskami palca każdego wyborcy.

Ruchy wojsk jugosłowiańskich

nie są „koncentracją"

Ostrożność jest wskazana ze względu na armię Andersa

BELGRAD (PAP). Oświadczenie ministerstwa informacji Jugosławii podaje m. in.:

„Począwszy od połowy lutego br. różne zagraniczne agencje prasowe, radiostacje i pisma, włączając United Press, Reutera, Associated Press, radio londyńskie, „Manchester Guardian", „Observer", „Daily Telegraph" i „Morning Post" oraz paryskie „Figaro", rozpoczęły publikowanie sprawozdań w sprawie ruchu wojsk jugosłowiańskich w stronę tzw. linii Morgana. Na początku marca agencje Associated Press i Reuter opublikowały z własnymi komentarzami oświadczenie dowódcy amerykańskiego generała Johna Lee w tej samej sprawie.

We wszystkich tych sprawozdaniach ruchy wojsk jugosłowiańskich przedstawione są jako „koncentracja" wojsk wzdłuż linii Morgana i wskazuje się, że gromadzenie tych wojsk ma na celu ni mniej ni więcej jak wywarcie pewnego rodzaju presji na ludności tej strefy oraz włączenie terenów, do których Jugosławia rości sobie prawo. W ten sposób oskarża się otwarcie wojska jugosłowiańskie o zamiar postawienia komisji alianckiej i konferencji pokojowej wobec faktu dokonanego w wypadku, gdyby problem granic Jugosławii nie został rozwiązany na jej korzyść.

Stwierdza się, że sprawozdania te są pozbawione wszelkich podstaw, gdyż:

1) 1 stycznia 1946 r. została przeprowadzona demobilizacja drugiego kontyngentu armii jugosłowiańskiej, obejmującą oficerów, podoficerów i szeregowych.

Po tej demobilizacji została przeprowadzona reorganizacja armii jugosłowiańskiej! Reorganizacja ta obejmuje również wojska stacjonowane wzdłuż północnej granicy. Jasnym jest, że w związku z tym odpowiednie ruchy wojsk były konieczne w tej okolicy.

2) W związku z demobilizacją trzeba zaznaczyć, że ogólna siła armii jugosłowiańskiej jest dzisiaj mniejsza, aniżeli była pod koniec 1945 r.

3) Kontrola i czujność oddziałów jugosłowiańskich na linii demarkacyjnej wzrosły.

Ten ostatni wypadek ma na celu wyłącznie środki ostrożności, które w zupełności są usprawiedliwione w związku z wiarygodnymi informacjami w sprawie ruchów oddziałów generała Andersa w Północnych Włoszech oraz w związku ze wzmożoną działalnością band terrorystycznych i quislingowskich które grasują po drugiej stronie linii demarkacyjnej terenów jugosłowiańskich.

Konferencja ministrów aprowizacji

LONDYN (PAP). W dniu 3 kwietnia zbierze się w Londynie konferencja ministrów aprowizacji prawie wszystkich państw europejskich w celu zaradzenia grożącej Europie klęsce głodu oraz opracowania polityki gospodarczej na dalszą metę.

Debata w Izbie Gmin

Churchill mówił

tylko we własnym imieniu

LONDYN (PAP). W odpowiedzi na interpelację posłów premier Attlee podkreślił, że Churchill przemawiał we własnym imieniu. Rząd brytyjski nie znał treści przemówienia Churchilla przed jej wygłoszeniem. Do ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie nikt się nie zwrócił z zapytaniem, czy aprobuje to przemówienie.

Na pytanie posła Warboya, który określił mowę Churchilla jako szkodliwą, premier Attlee odrzekł, że rząd nie wyrazi swej opinii o mowie, wygłoszonej przez osobę prywatną w innym kraju. Polityka zagraniczna rządu brytyjskiego została bowiem jasno przedstawiona w Izbie przez ministra Bevina.

Na pytanie posła Edelmana (Labour Party), czy rząd brytyjski zamierza zaproponować rządowi Stanów Zjednoczonych sojusz wojskowy, podsekretarz stanu MC Neil oświadczył: „Sprawa sojuszu wojskowego ze Stanami Zjednoczonymi nie wchodzi w rachubę. Celem rządu brytyjskiego jest utworzenie z ONZ efektywnego instrumentu dla utrzymania pokoju".

Po konferencji ruchu republikańsko-ludowego

PARYŻ (PAP). Konferencja francuskiego ruchu republikańsko-ludowego (MRP) powzięła rezolucję pozostania w rządzie, jeżeli warunki postawione przez partię zostaną w pełni uwzględnione.

Armia Andersa

będzie zdemobilizowana w Palestynie

LONDYN, (PAP). — Przedstawiciel Foreign Office, zapytany przez korespondenta PAP na konferencji prasowej w sprawie wiadomości o przyjeździe do Londynu gen. Andersa na wezwanie władz brytyjskich, odpowiedział, że nic mu nie wiadomo jakoby rząd brytyjski miał wzywać gen. Andersa.

Zapytany dalej przez korespondenta PAP o sprawę odezwy Rządu Polskiego do żołnierzy polskich w Wielkiej Brytanii odpowiedział, że będzie ona ogłoszona prawdopodobnie równocześnie z apelem radiowym jaki wygłosić ma Bevin osobiście. Roz[waża] się możliwość prze[mi]eszczenia wojsk Andersa przed demobilizacją do Palestyny do czasu szczegółowego opracowania planu demobilizacji i zakończenia pertraktacji z dominiami brytyjskimi na temat osiedlenia tych żołnierzy, którzy nie chcą wracać do kraju.

Premier perski

wierzy w dobre stosunki z ZSRR

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi, że premier perski Sultaneh wrócił do Teheranu i został natychmiast przyjęty przez szacha perskiego. Po przybyciu do Teheranu przesłał premier perski na ręce Mołotowa depeszę, w której wyraża swą wdzięczność za gościnne przyjęcie, jakiego doznał w Moskwie.

„Dołożymy wszelkich starań — czytamy w depeszy premiera perskiego — aby pogłębić przyjazne stosunki między Persją a Związkiem Radzieckim".

ZMNIEJSZENIE PRZYDZIAŁU CHLEBA W BELGII

BRUKSELA (PAP) Przydział chleba w Belgii, który dotychczas był najwyższy w Europie zostanie w najbliższych dniach wydatnie zmniejszony.

Apel dyrektora UNRRA do Nar. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Generalny dyrektor UNRRA Herbert Lehman, zwrócił się się z apelem do Narodów Zjednoczonych, aby podjęły solidarny wysiłek dla opanowania kryzysu aprowizacyjnego na świecie.

Sytuacja żywnościowa — stwierdza Lehman — pogarsza się ciągle. Wszystkie kraje powinny przystąpić do natychmiastowej akcji dla odwrócenia klęski głodu.

Plenarne posiedzenie

Rady Naczelnej PPS

WARSZAWA (SAP). Na wniosek CKW PPS Prezydium Rady Naczelnej PPS uchwałą z dnia 8 marca 1946 postanowiło zwołać plenarne posiedzenie Rady Naczelnej PPS na dzień 31 marca br.

Porządek obrad przewiduje: 1) referat o sytuacji politycznej wewnętrznej, 2) referat o sytuacji międzynarodowej, 3) referat o sytuacji [illegible]. Podpisany sekretarz Rady Naczelnej tow. Zaruk M[illegible] i prezes Rady Naczelnej tow. Stanisław Szwalbe.

W jednym szeregu dla dobra wsi polskiej

Drugi dzień Zjazdu Zw. Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA, (PAP).— W drugim dniu zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej, sekretarz generalny Z. S. Chł. ob. Burdzy wygłosił referat o celach i zadaniach Samopomocy Chłopskiej. Mówca zanalizował zmiany, jakie zaszły w Polsce w ciągu 14 miesięcy dzielących nas od pierwszego zjazdu Samopomocy Chłopskiej w dziedzinie politycznej i społecznej, zmiany, które umożliwiły budowę Polski Ludowej.

Dziś pracujemy w warunkach, w których chłop stał się gospodarzem całej ziemi i współgospodarzem państwa. W tych warunkach stało się możliwym powstanie potężnej organizacji gospodarczej wsi, Związku Sam. Chłopskiej. Organizacja ta wyrosła w ogniu reformy rolnej, która rozpętała siły utajone w masach chłopskich.

Mówca omawia dalej osiągnięcia organizacyjne Z. S. Chł., osiągnięcia w dziedzinie organizacji spółdzielczości, w dziedzine akcji przesiedleńczej.

Następnie ob. Burdzy omawia usiłowanie rozbicia zjazdu podjęte przez kierownictwo PSL w dniu poprzednim. P. Mikołajczyk opuścił salę obrad, usiłując rozbić zjazd Z. S. Chł. i wykazując jeszcze raz jak mało leży mu na sercu sprawa jedności wsi. Wraz z p. Mikołajczykiem salę opuściła tylko nieznaczna część delegatów.

Mówca stwierdza, że nie jest to pierwszy wypadek w historii polityki p. Mikołajczyka. Był on nieobecny gdy naród polski wydał bój najeźdźcy niemieckiemu, gdy przeprowadzaliśmy wielką reformę rolną i gdy tworzyliśmy zręby Związku Samopomocy Chłopskiej. Nieobecni zaś, jak stwierdził wczoraj wicepremier Gomułka, zawsze przegrywają. Próba rozbicia zjazdu spaliła na panewce. Na sali pozostali wszyscy ludowcy, którym droga jest sprawa jedności wsi. W Związku Samopomocy Chłopskiej jest miejsce dla wszystkich chłopów z PSL i mówca wzywa ich jeszcze raz, aby nie poszli za głosami ludzi dnia wczorajszego.

Ale Związek Samopomocy Chłopskiej nie przestając być organizacją bezpartyjną nie może być oczywiście obojętnym wobec spraw politycznych, wobec sprawy bezpieczeństwa i niepodległości kraju, wobec sprawy ustroju politycznego Polski, stosunku do klasy robotniczej i wreszcie nie możemy być obojętni wobec działalności reakcji. Pierwszą zasadą naszej polityki jest nie dopuścić do powrotu władzy obszarniczej i panowania szlachty na wsi polskiej. Drugą zasadą naszej polityki jest nie dać się użyć nigdy więcej za narzędzie sił wstecznych i chronić przed zakusami reakcji zdobytą samodzielność i stanowisko chłopa - obywatela i współgospodarza państwa.

Trzecią zasadą naszej polityki jest niedopuszczenie do powrotu tego porządku, który opierał się na wyzysku człowieka, na eksploatacji chłopa przez państwo kapitalistyczne, banki, kartele, kupców i wyzyskiwaczy miejskich — zwalczanie do końca każdej formy wyzysku rolnika.

Najważniejszym zadaniem, jakie stoi przed nami jest w najbliższych tygodniach jest przeprowadzenie siewu wiosennego pod hasłem: „Ani jeden hektar nie może leżeć odłogiem". Drugim naczelnym zadaniem Z. S. Chł. jest objęcie wsi siecią powszechnej spółdzielczości.

Następnie mówca wskazuje na konieczność rozwoju oświaty pozaszkolnej, pracy w świetlicach, na konieczność rozwoju szkół rolniczych, spółdzielczych i uniwersytetów ludowych oraz na konieczność zrozumienia roli kobiet w życiu wsi. Kończy apelem do podniesienia aktywności pracy związku, do zwiększenia kół gromadzkich Z. S. Chł., do rozszerzenia sieci spółdzielczości i sieci świetlic. Jeśli te zadania spełnimy — mówi ob. Burdzy — doprowadzimy nową, wyzwoloną od wyzysku i ucisku wieś polską do dobrobytu i szczęścia. Wierzę, że wszystkie uczciwe, chłopskie elementy w ruchu ludowym i w szeregach PSL stać będą jak dotychczas wraz z ludowcami i członkami innych partii w jednym szeregu w pracy dla dobra wsi polskiej (burzliwe oklaski).

Szaleńcy i brzytwa

Kiedy Niemcy hitlerowskie dokonywały swoich zbrodniczych czynów na narodach ciemiężonego świata, a mobilizacja wszystkich sił antyfaszystowskich pozwalała już mówić o zwycięstwie, zastanawiano się powszechnie nad sposobem kary dla twórców wojny. Mężowie stanu narodów sprzymierzonych prześcigali się wzajemnie w pomysłach nad unicestwieniem potęgi niemieckiej. Mówiono o wiekowej okupacji, o długich dziesiątkach lat potrzebnych na przestoczenie umysłów hitlerowskich w moralne mózgi, uzasadniano potrzebę gruntownego przebudowania całej struktury myślenia narodu, który ślepo poszedł na hasła hitleryzmu. Wszyscy byli zgodni co do faktu, że Niemcy muszą być tak urządzone i w takiej formie utrzymywane na powierzchni, aby jakakolwiek agresja z ich strony była niemożliwa.

Wyplenienie ducha faszystowskiego, zniszczenie przemysłu wojennego, całkowita kontrola nad przemysłem niemieckim, dokładna reglamentacja surowców i pilny nadzór nad każdą dziedziną życia niemieckiego miały zapewnić światu pokój i dać przekonanie, że po tak krwawej łaźni uczynione będzie wszystko co potrzebne, aby Niemcy dopiero po rzeczywistym, faktycznym, moralnym odrodzeniu mogły być zaliczone w poczet cywilizowanych narodów.

A tymczasem dzisiaj, gdzie pod okiem i bokiem wojsk okupacyjnych parę zaledwie miesięcy od klęski faszyzmu — działają konspiracyjne hitlerowskie organizacje, w szkołach pielęgnują ducha faszystowskiego, gdzie zbrodniarzy odpowiadających w Norymberdze uważa się jako bohaterów narodowych, zamierza się utworzyć centralny zarząd, który następnie prawie automatycznie przeistoczy się w rząd centralny Rzeszy Niemieckiej.

Czego to jest dowodem? Jak należy określić tego rodzaju propozycje, stawiane światu już dzisiaj, więc w okresie kiedy nie zdołano nawet jeszcze dokładnie przeliczyć strat ludzkich, spowodowanych hitlerowską rzezią na całym niemal świecie? Zamiast zastanowić się nad metodami rozbicia, rozczłonkowania, decentralizacji i podziału ziem niemieckich dla łatwiejszego ich kontrolowania i rządzenia, wysuwa się projekt stworzenia centralnego rządu dla tych, których doświadczenia lat ostatnich niczego nie nauczyły.

Czy nie jest to przysłowiowe wkładanie brzytwy do rąk szaleńców, którzy nie mając nic do stracenia, jutro podejdą z nią do gardzieli swoich dzisiejszych ujarzmicieli? Stworzenie rządu niemieckiego dla Niemców w dzisiejszym okresie to przekreślenie wszystkich ich zbrodni, przejście do porządku dziennego nad cierpieniami ludzkości, to moralna PREMIA i ZACHĘTA do kontynuowania przerwanej klęski zbrodniczej działalności.

Inaczej nie może tego zrozumieć nikt. Przed kim będą odpowiedzialni ludzie, synowie tego samego narodu, stojący na czele Niemców, ludzie którzy w pierwszym rzędzie pozbyć się będą chcieli jakiejkolwiek kontroli z zewnątrz? Przecież ich rzeczą i sprawą będzie odbudować przemysł tak, aby go w odpowiednim momencie można z łatwością przestawić na produkcję wojenną, oni zdążać będą do szybszego obudzenie w swoich obywatelach drzemiących dotąd instynktów zbrodni i grabieży, w szybkim tempie odbuduje się wrodzona buta, pewność siebie i pogarda dla tych, którzy w swojej karygodnej naiwności pozwolili im decydować nie tylko o sobie, ale co gorsza o pokoju świata, którego oni są najzaciekłejszymi wrogami.

Źle się dzieje w powojennym świecie, fantastyczne i niebezpieczne projekty dojrzewają w dobie utrwalania powszechnego pokoju. Świadczy o tym szereg faktów, które po kolei rejestrujemy z uczuciem zgrozy i zdumienia równocześnie.

Hiszpania faszystowska stoi nietknięta i pewna siebie, rządy demokratyczne strzelają notami, Churchill wygłasza płomienne przemówienia na amerykańskim terenie, a politycy anglosascy głowią się nad zmontowaniem centralnego zarządu dla hitlerowskich Niemiec...

A wedle wszelkich prawideł liczenia mamy rok 1946 i dopiero dziesięć miesięcy dzieli nas od pokonania podpalaczy świata.

ARTUR KARACZEWSKI

Dahlerus nie chce bronić Goeringa

Odsyła sędziów do swojej książki

NORYMBERGA (PAP). Świadek odwodowy Goeringa przemysłowiec szwedzki Dahlerus, który pośredniczył w przede dniu wybuchu wojny między ówczesnym brytyjskim ministrem spraw zagranicznych lordem Halifaxem a Goeringiem, zawiadomił Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze, iż wszelkie jego zeznania w sprawie Goeringa zawarte są w książce pt. „Ostatnia próba".

W książce tej opisał on najdokładniej rozmowy swoje z lordem Halifaxem i Goeringiem w r. 1939. O ile sąd uzna tę książkę za niewystarczającą, gotów jest przysłać pisemne zeznania.

Dahlerus otrzymał wprawdzie depeszę od obrońców Doenitza i Goeringa, lecz nie ma zamiaru na nie odpowiedzieć. Przybędzie do Norymbergi tylko na wyraźne żądanie Trybunału.

Komisja sojusznicza

wytycza granicę jugosłowiańską-włoską

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że komisja sojusznicza w Trieście, w której biorą udział przedstawiciele czterech mocarstw wydała oficjalne oświadczenie, iż zgodnie z zaleceniem konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie, przystępuje do prac nad wytyczeniem przyszłej granicy jugosłowiańsko-włoskiej.

Żadne informacje o przebiegu prac nie będą udzielane prasie. Rezultaty prac będą przedstawione konferencji ministrów w Londynie.

Nowy rząd belgijski

BRUKSELA (PAP). B. minister spraw zagranicznych Spaak podał do wiadomości, iż utworzył nowy gabinet socjalistyczny, w którym obejmuje stanowisko premiera i ministra spraw zagranicznych. B. premier Van Acker objął tekę ministra gospodarki narodowej. W nowym rządzie socjaliści będą mieli co najmniej 9 miejsc. Stanowisko ministrów obrony narodowej, rolnictwa i zdrowia nie zostały jeszcze obsadzone.

Nie chcą pomagać gen. Franco

OSLO (PAP). Związek zawodowy palaczy okrętowych oraz robotnicy portowi w Drammen w Norwegii postanowili zaprzestać ładowania statków udających się do Hiszpanii.

Uczeni polscy jadą do Anglii

WARSZAWA (SAP). — Ministerstwo Oświaty delegowało sześciu profesorów uniwersytetów polskich, a mianowicie: prof. Mariana Szybowskiego, dramatologa z uniwersytetu warszawskiego, prof. Stefana Zaleskiego z uniw. warsz. prof. Andrzeja Sołtana z uniw. w Łodzi, prof. Zygmunta Grodzieńskiego z uniwersytetu krakowskiego, prof. Stanisława Ryżko z Politechniki warszawskiej oraz prof. Jerzego Zuławskiego z Konserwatorium w Łodzi do wzięcia udziału w trzytygodniowej wycieczce do Anglii, gdzie będą gośćmi British Cuncil. Celem tej wycieczki jest nawiązanie kontaktu z przedstawicielami nauki i sztuki w Anglii i porozumienie w sprawie odnowienia przerwanych spowodu wojny stosunków kulturalnych obu krajów.

Poza tym dwaj inżynierowie architekci z Biura Odbudowy Stolicy, inż. St. Dziewulski i inż. Wacław Ostrowski udają się również do Anglii na zaproszenie British Cuncil. Będą oni mieli możność zapoznania się z planami odbudowy najbardziej zrujnowanych miast Anglii, jak np. Londyn, Coventry i Plymouth.

Premie za oszczędzanie paliwa

KATOWICE (SAP). — Aby zachęcić Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego wprowadził z dniem 1 stycznia br. specjalne premie, które polegają na tym, że w wypadkach, gdy zużycie paliwa jest mniejsze od ustalonej normy, część oszczędności wypłacana jest pracownikom. Premie te sięgają 60% zarobku zasadniczego. W styczniu CZPH wypłacił pracownikom tytułem premii 250 tys. złotych. Prace związane z premiowaniem przeprowadzane są w dalszym ciągu i są rozszerzane na inne rodzaje energii. Przy dzisiejszym stanie produkcji hutnictwo zużywa blisko 7500 ton węgla na dobę. Wzrost, względnie zmniejszenie ilości paliwa choćby tylko o 5% powoduje stratę, względnie oszczędność 375 ton węgla, co odpowiada 20 wagonom węgla dziennie.

„Rewolucja polska"

Wrażenia szwedzkiej pisarki z pobytu w Polsce

Znana w swoim kraju pisarka szwedzka Marika Stiernstadt, która w końcu ubiegłego roku spędziła 3 tygodnie w Polsce, stara się w doskonałej książce reportażowej pt. „Rewolucja polska" opisać nowe warunki naszego życia.

Zdaniem cudzoziemca, mówi autorka, „Polska przedstawia obraz państwa socjalistycznego, opartego na własnych wzorach, znacznie radykalniejszych od panującego w Szwecji ustroju socjaldemokratycznego, ale z drugiej strony bynajmniej nie wzorowanych na przykładzie sowieckim". To, co się mówi o Polsce, że została wcielona do rosyjskiego systemu państwowego jako 17 republika, nie jest uzasadnione.

W tytule książki użyła Marika Stiernstedt słowa „rewolucja" w celu podkreślenia czynnika przewrotu w nowej Polsce. „Nie-użycie tego dynamicznego słowa byłoby nonsensem". Polska przeżywa konieczną, patriotyczną, bezkrwawą, lecz bezlitosną rewolucję.

Polska reforma rolna jest jednym z głównych zadań rządu warszawskiego i została przeprowadzona bezwzględnie". Że rozdział ziemi napotyka na opór ziemian, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, ale żeby chłopi byli także reformie rolnej przeciwni, w to przynajmniej Marika Stiernstedt nie wierzy. „Uważam, że historia o oporze chłopów, które się istotnie słyszy, albo wypowiedzi tego rodzaju, jak „niczego nie chcemy od hrabiego", należy według mnie przyjąć ze sceptycyzmem. Trzeba pamiętać, że istnieją również chłopi, będący właścicielami większej własności, których spotkał ten sam los, co właścicieli dóbr".

Mimo, że Marika Stiernstedt usiłuje w „Rewolucji polskiej" dać z sumiennością czujnego reportera możliwie obszerny przegląd tego, co się dzieje w nowej Polsce w dziedzinie społecznej i politycznej, to jednak punktem ciężkości jej książki są obrazki nastrojowe ze zniszczonego przez Niemców kraju, z jego splądrowanej i spalonej stolicy, gdzie ludzie urządzają sobie prymitywne mieszkania w ruinach spalonych domów. Opowiada prostymi słowami istotę tego, co nam tak trudno zrozumieć: jak mimo wszystko można nadać formy życia. Brak tam wszystkiego, od mieszkań do odzieży i żywności, ale ludzie biorą życie takim, jakim jest, w przekonaniu, że skoro Niemców wypędzono z kraju — to przede wszystkim należy usunąć trudności.

„Rewolucja polska" Mariki Stiernstedt jest, być może, raczej obserwacja, niż uzasadnieniem, bardziej referatem, niż analiza krytyczna. Ale jest znakomitym opisem naocznego świadka — kobiety, której głębokie współczucie obejmuje wszystkich, co cierpieli podczas nieszczęsnych lat hitleryzmu

PRODUKCJA AZOTNIAKU ROŚNIE

CHORZÓW (SAP). W trzy miesiące po uruchomieniu czwartego pieca karbidowego w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie, zapalono tam piąty piec, który pozwoli na podniesienie produkcji azotniaku z 7400 ton do 9.000 ton miesięcznie.

ROŚLINY

które mogą zrewolucjonizować przemysł włókienniczy

Doniosłe wyniki prac polskiego chemika

Ostatnio odbył się w Łodzi zjazd inspektorów upraw specjalnych, zwołany przez Ministerstwo Rolnictwa. W zjeździe wzięli udział dyrektorowie departamentów oraz delegaci Polskiego Stowarzyszenia Popierania Wynalazków. W związku z rewelacjami ujawnionymi na konferencji jest rzeczą istotnie wskazaną szczegółowo omówić fakty, znane dotąd tylko ścisłemu gronu fachowców, a które są w stanie zrewolucjonizować całą naszą strukturę produkcji włókienniczej.

NIE OD DZIŚ NA NOWYCH TORACH

W okresie przedwrześniowym na sprawy surowcowe zwracały uwagę poszczególne instytuty, ogłaszające konkursy na uszlachetnienie naturalnych włókien lnu i konopi. Obcy kapitał, umiejscowiony w naszym przemyśle, zainteresowany w obrotach walutowo - surowcowych z zagranicą nie usiłował wpływać na rozwój rodzimej produkcji surowców, a raczej paraliżował tego rodzaju zamierzenia i osiągnięcia.

Mimo tych trudności — przy specjalnym bojkocie poczynań ze strony zaangażowanego w przemyśle chemicznym kapitału niemieckiego — grupa polskich uczonych podjęła pracę nad zrealizowaniem kotonizacji.

OKUPACYJNE STACJE DOSWIADCZALNE

Niemcy już w okresie przedwojennym przeprowadzali u siebie prace doświadczalne nie tylko nad lnem i konopiami, lecz także nad wykorzystaniem dla celów przemysłowych zaaklimatyzowanych w Europie roślin południowo - amerykańskich „asclepiasu" i „yneci". W Prusach Wschodnich istniało specjalne „Ostdeutsch Jucca-Geselschaft", zajmujące się wyłącznie kultywizację tejże rośliny.

Po wkroczeniu na ziemie polskie zorganizowali okupanci w Ludwinowie k. Końskich stację doświadczalną, gdzie obsiali 23 ha juką i 3 ha asklepiasem

Wszystkie te stacje przejęte zostały w dniach wyzwolenia przez władze polskie. Błyskawiczne tempo ofensywy nie pozwoliło Niemcom na ich zniszczenie. Grupa polskich uczonych stanęła przed ogromem możliwości szczególnie jeśli się zważy przedwojenny wkład prac doświadczalnych w tej dziedzinie oraz fakt że w chwili obecnej mamy w Polsce ok. 2.000.000 nieużytków i że jesteśmy uzależnieni w naszej produkcji włókienniczej od zagranicznego wwozu bawełny.

Żaden przeciętny obywatel nie miał o niczym pojęcia, ba — nawet szersze grono fachowców było całkiem niezorjentowane w zasięgu prowadzonych prac i wynikach, gdy nagle — pękła... bomba surowcowa...

REWELACJE MGRA KUBICKIEGO

Na wspomnianym wyżej zjeździe głos zabrał członek Polsk. Stow. Pop. Wyn., mgr. chemii, Kubicki, przedwojenny zdobywca I nagr. Min. Przemysłu za udoskonalenie kotonizacji i przyśpieszenie produkcji włókna lnianego i konopnego.

Mgr. Kubicki wygłosił obszerny referat, omówił najnowsze metody i proces przyśpieszenia produkcji, zalety nowo spreparowanego włókna asklepiasu i juki — po czym przedłożył zebranym gotowy produkt — tkaninę z przędzy nieznanych dotąd roślin. Było to prawdziwym pęknięciem „surowcowej bomby".

W zrozumieniu, że wynalazek ten otwiera przed nami nieznane dotąd możliwości produkcyjne — zebrani inspektorzy, po zaznajomieniu się ze szczegółami siewu, uprawy, pielęgnacji i produkcji przędzy — złożyli oświadczenie, że już na wiosnę b. r. podjęta zostanie na terenie całej Rzeczypospolitej akcja rozprowadzenia asklepiasu i juki.

JEDWAB, ŻYWICA, KAUCZUK, CELULOZA...

Z 1 ha pól lnianych otrzymuje się 200 — 300 kg włókna, z 1 ha pól konopnych — 750 — 1500 kg.

Wydajność asklepiasu wynosi 800—900 kg włókna z hektara. Poza tym otrzymuje się 200 kg. żywicy, ok. 20 proc. kauczuku i 6 proc. alkoholu pokotonizacyjnego.

Z wytłoczyn asklepiasu otrzymuje się ponadto oleje o smaku i właściwościach soji, z puchu nasiennego — produkt izolacyjny dla przemysłu elektrotechnicznego, no i na koniec wszystkie po-produkcyjne odpadki zawierają w sobie 80 proc. celulozy oraz 20 proc. białka jadalnego i pastewnego.

Asklepias jest rośliną bardzo plenną, zasiew może być dokonany przez przeszczepianie lub też nasionami na każdej glebie. W zupełności wystarczają t. zw. „nieużytki". Asklepias podobnie jak juka przyswoił sobie całkowicie klimat środk.-europejski, wytrzymuje najsilniejsze nawet mrozy, po zdjęciu liści i łodyg w okresie jesiennym na wiosnę znów wypuszcza pędy i owocuje.

Włókno askepiasu dorównuje w zupełności włóknu produkcji jedwabników.

WŁÓKNO I OLEJKI ETERYCZNE

Juka rośnie na lotnych piaskach i nieużytkach każdego rodzaju, wydając z jednego hektara 2.000 — 3.000 kg. włókna, właściwościach lnu, lecz o wiele czystszego i mocniejszego. — Liny wyprodukowane z juki — zastępują liny stalowe. Plantacje juki utrwalają nawierzchnię, zastępują wiklinę, można ich odpowiednim umiejscowieniem wyregulować koryta rzek. Przy kwitnięciu — juka wydaje cudowny aromat, przewyższający aromat pól tulipanów holenderskich. Dzięki temu stanie się ona źródłem produkcji szlachetnych olejków naturalnych, które dotąd sprowadzać trzeba było z Francji i Bułgarii.

NIEDALEKA WIZJA

Cała praca rozwija się obecnie na płaszczyźnie porozumienia między Ministerstwem Rolnictwa a Polskim Stowarzyszeniem Popierania Wynalazków w Łodzi i już w chwili bieżącej przystępuje się do przygotowania odpowiednich ośrodków, aby na jesieni móc przystąpić do tworzenia własnych surowców włókienniczych asklepiasu i juki, jak również nie mniej ważnych surowców pobocznych.

W tej chwili zabezpieczono już większe tereny w Poznańskim i Końskim — gdzie inspektorzy upraw specjalnych postanowili wyhodować nasiona i sadzonki tych niezwykłych roślin — dla rozprowadzenia. Przeprowadzone doświadczenia i osiągnięcia usprawiedliwiają w zupełności pogląd, że obydwie tak uniwersalne rośliny mogą zrewolucjonizować naszą wytwórczość przemysłową.

Wicz.

Handlarze ludzkim zdrowiem

muszą być surowo ukarani

Prasa przyniosła w dniu 8 marca b. r. sensacyjną wiadomość. Nowa afera. Fałszerstwo specyfików. Odkrycie potajemnej fabryczki „Cibazolu". I to gdzie? Właśnie w Pabianicach, - siedzibie słynnych ze swych wyrobów zakładach chemicznych „CIBA".

Zdawałoby się, - nic specjalnie ważnego. Przestępstwo skarbowe, ukrywanie dochodów, czy też pospolite fałszerstwo, gdyż rzekomo ten pokątnie fabrykowany „Cibazol" sporządzany był z dekstryny, względnie innych nieszkodliwych dla zdrowia ludzkiego środków. Fabryczka będzie zlikwidowana, właściciel jej poniesie karę z tytułu wykonywania nielegalnego procederu, i - zdawałoby się będzie to wszystko.

Ale to nie jest wszystko.

Myślę, że przestępstwo jest jednak o wiele poważniejsze.

Przypuszczalnie nie otruł się jeszcze nikt po zażyciu tego fałszowanego „Cibazolu", gdyż jak stwierdzono składniki jego były zupełnie niewinne. Najwyżej choremu „nie pomogło".

Otóż właśnie, - „nie pomogło".

Nie jestem lekarzem. Nie wiem w jakich wypadkach stosuje się leczenie „Cibazolem". Wiem tylko, że lekarz przepisuje zawsze dzieciom moim, w dość częstych dzisiaj wypadkach bronchitu czy też innych cierpień dróg oddechowych właśnie „Cibazol". Środek rzeczywiście dobry i niezawodny. Sam to sprawdziłem, to też mam doń pełne zaufanie.

Wyobraźmy sobie, że otrzymuję od lekarza receptę, biegnę z nią do najbliższej apteki, kupuję za trzysta złotych dwadzieścia tabletek „Cibazolu" i rozpoczynam, w myśl przepisów lekarza podawać go choremu. Czekam na poprawę - a tu nic, - poprawy żadnej. Wprost przeciwnie chory czuje się coraz gorzej, - choroba przybiera na sile. Zaczynam tracić zaufanie najprzód do djagnozy lekarskiej, później do samego leku. I cóż to pomoże, że może okaże się, że właśnie ten „Cibazol" był sfałszowany i rzekomo dla zdrowia nieszkodliwy, kiedy w międzyczasie choroba wejdzie w takie stadjum, że i oryginalny „Cibazol" nie pomoże.

I dlatego uważam, że fałszerstwo leków to nie tylko zwykłe przestępstwo.

To jest poprostu zwykła zbrodnia. Tym gorsza, że popełniona w sposób podstępny na człowieku chorym i bezsilnym. I dlatego uważam, że zbrodnię tę należy karać jaknajsurowiej. Tak surowo jak pospolity rabunek, napad czy też morderstwo. Morderstwo z chęci zysku. Bo i tak jest.

Przy tej okazji jeszcze jedna refleksja. Wzmianka prasowa podaje, że „Cibazol" ten był fałszowany od dłuższego czasu, przyczem producent zarobił na tym procederze majątek.

Jeśli był produkowany - musiał być i sprzedawany - rzecz całkiem prosta.

Ale komu?!

Czy apteki i hurtownie apteczne są pewne pochodzenia nabywanych specyfików?

Czy nie zdarzają się wypadki nabywania przez apteki leków od przygodnych dostawców?

J. D.

Pomoc dla rodzin wojskowych

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi udziela stałej pomocy pieniężnej rodzinom żołnierzy odbywającym służbę w Wojsku Polskim.

W lutym br. wypłacono 2675 rodzinom zasiłków na sumę 659.238 zł.

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

W czwartek, dnia 14 marca br. **o godzinie 17-tej punktualnie** — odbędzie się w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej 16, XX. Plenarne Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi.

Wydawanie mleka na kartki

Wydział Aprowizac i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż w dniu jutrzejszym tj. 13 marca br. wydawane będzie mleko na kartki w sklepach rejonów I i II oraz we wszystkich zlewniach.

Czas znaleźć inne nazwy

dla łódzkich fabryk

(J) Nam — łodzianom — już się to jakoś obiło o uszy. Myśmy do tego przywykli, tym więcej, że dźwięk obcych z reguły nazwisk pp. Scheiblerów, Grohmanów, Geyerów sięga dawnej, nieraz bardzo odległej przeszłości. Nieco inaczej reaguje na te sprawy ktoś, kto po raz pierwszy zawita do naszego miasta. Zresztą rewia szyldów i szyldzików podczas spaceru po Łodzi nie należy napewno do miłych i przyjemnych dla oka Polaka, mającego świeżo w pamięci wyczyny naszych zachodnich sąsiadów, tak samo jak żżymać się musi wolny człowiek na ciągłe jeszcze pokwitowania różnych Konów i Poznańskich, Allartów — mimo, że nie byli oni Niemcami.

Czy nie byłby czas najwyższy zerwać z tą dziwnie konserwatywną tradycją pozostawiania przedwojennych, a często po-hitlerowskich nazw, jakimi po dzień dzisiejszy operuje się odnośnie przeważnej części zakładów fabrycznych polskiego Manchesteru.

Jesteśmy w drugim roku naszej niepodległości i wydaje nam się, że czas byłby już w istocie zająć się tą kwestią. Śmiesznie i smutnie jednocześnie brzmi zapowiedź i wygląda afisz o wiecu, czy masówce, czy zebraniu w sali Grohmanów, Güntherów - Schwarzów i Schlösserów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Niemcy radykalniej i wcześniej pozmieniali by te nazwy, gdyby były one pochodzenia polskiego. Nazwy zakładów pracy firm, i instytucji są szczególnie w Łodzi czymś, co nie mniej wpływa na oblicze miasta niż nazwy ulic i placów. A jakby to wyglądało, gdyby po dzień dzisiejszy istnieć miał jakiś „Hitlerjugendpark" czy „Deutschlandplatz".

Rada Miejska powinna zająć się zniesieniem nazw zarówno niemieckich, jak i tych, które przypominają czasy kapitalistycznego wyzysku.

Ani Niemcy, ani kapitaliści do fabryk łódzkich nie powrócą. A komu potrzebne są po nich pamiątki w formie nazw, które robotnik musi nieraz bezwiednie i automatycznie powtarzać codziennie?

Pocztowe znaczki lotnicze

Z dniem 5 marca br. wprowadzony został do obiegu i sprzedaży znaczek pocztowy lotniczy wartości 20 zł. — Rysunek znaczka przedstawia samolot w locie nad Warszawą.

Znaczek ten służy przede wszystkim do uiszczenia opłaty za przesyłki lotnicze.

Dlaczego jaja drożeją?

WARSZAWA (SAP) Ostatnie dni przyniosły zwyżkę cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby. Najbardziej zdrożały jaja, których cena dochodzi do 16 zł. za sztukę.

Co mówią na ten temat fachowcy, szczególnie ze sfer spółdzielczych?

Istotnie daje się zauważyć pewne zmniejszenie podaży, pozostające w związku z pogorszeniem się warunków atmosferycznych, utrudniających dowóz do miast.

Jednocześnie zakończyła się akcja interwencyjna „Społem" na rynku jajczarskim, która poprzedniego lata i zimy utrzymywała cenę jaj na niskim poziomie. Będzie ona w miarę nagromadzenia zapasów wszczęta za kilka dni ponownie.

Jednakże, jak się dowiadujemy, zmniejszenie podaży nie jest tak wielkie, by usprawiedliwiało zwyżkę cen jaj z 9 na 16 zł. za sztukę.

Mamy tu do czynienia z wykorzystaniem sytuacji przez nieuczciwych kupców, dążących do osiągnięcia maksymalnych zysków ze szkodą dla najszerszych warstw konsumentów.

Nowy wypadek nadmiernego wyśrubowania cen jaj obciąża kupców tej branży, tym bardziej, że jaja niemal jednocześnie „zniknęły" z witryn sklepów spożywczych, a cena ich jak za przysłowiowym dotknięciem różdżki czarodziejskiej raptownie skoczyła w górę niemalże dwukrotnie. — Czyżby była to zorganizowana akcja, zmowa na szkodę ogółu konsumentów? Należałoby, aby tajemnice te zostały wyświetlone przez odpowiednie czynniki, którym na sercu leży interes i dobro ogółu.

Pierwsza sesja sojuszniczej komisji reparacyjnej

BRUKSELA (PAP). Pierwsza sesja sojuszniczej komisji reparacyjnej zakończyła obrady. Wyłoniono komisję: budżetową, marynarki handlowej, żeglugi wewnętrznej, własności niemieckiej zagranicą, produkcji bieżącej, własności przemysłowej. Komisje te obradować będą w przerwie między sesjami. Następna sesja odbędzie się 2 kwietnia również w Brukseli.

Nowy rząd w Indochinach

PARYŻ (PAP). Agencja Reutera donosi z Hanoi, że w Annamie został wybrany nowy rząd tymczasowy pod przewodnictwem premiera Ho-Czi-Minh. B. cesarz Annamu Bao Dai otrzymał stanowisko radcy prawnego rządu.

Przed otwarciem sesji Rady Naczelnej ZSRR

MOSKWA (PAP). W poniedziałek dnia 11 marca odbędzie się na Kremlu uroczyste otwarcie 1-ej sesji wybranej w dniu 10 lutego Rady Najwyższej ZSRR. Od kilku dni przybywają z najdalszych stron ZSRR do Moskwy członkowie Rady Najwyższej. Prasa donosi, że w związku z pierwszą sesją Rady Najwyższej rośnie wydajność pracy wśród robotników, którzy witają otwarcie sesji nowymi rekordami pracy.

GÓRA URODZIŁA MYSZ

Sprawa hiszpańska wciąż otwarta

Waszyngtoński departament stanu ogłosił szereg dokumentów, ilustrujących proniemiecką działalność dyktatury hiszpańskiej podczas wojny światowej. Nie ma w tych publikacjach nic nowego, nic niespodziewanego: od dawna przecież wiadomo było całemu światu, że Franco projektował wystąpienie zbrojne u boku państw osi, że przygotowywał napad na Gibraltar, że użyczał portów hiszpańskich jako baz dla niemieckich łodzi podwodnych i t.d. i t.d. Niespodzianką natomiast — i to bardzo bolesną — stała się dla demokratycznej opinii światowej deklaracja rządów trzech zachodnich mocarstw sojuszniczych, wydana w związku z nową serią mordów politycznych, dokonanych przez hiszpańskiego fuehrera.

W tym przypadku rzec można z całą słusznością, że — w myśl starego powiedzenia „góra porodziła — mysz". Po długich wahaniach, namysłach, konsultacjach i delibracjach trzy rządy zachodnie — Anglia, USA i Francja — ogłosiły wszem wobec, że: 1) nie zamierzają ingerować w sprawy wewnętrzne Hiszpanii, 2) naród hiszpański sam musi „wykuć swoje przeznaczenie", 3) „dalekowzroczni patrioci hiszpańscy" powinni utworzyć rząd tymczasowy, któryby umożliwił powrót emigracji do kraju, ogłosił amnestię, przywrócił swobody obywatelskie i przeprowadził wolne wybory. Taki rząd tymczasowy może liczyć na poparcie wszystkich narodów miłujących wolność, na uznanie dyplomatyczne i pomoc gospodarczą. „Ustosunkowanie się trzech rządów sojuszniczych do reżimu gen. Franco — głosi w zakończeniu deklaracja — będzie uzależnione od biegu wypadków i wyników narodu hiszpańskiego w celu odzyskania wolności".

Spoza osłony mdłych i mglistych frazesów przegląda, niestety, jakże dobrze znane oblicze „polityki nieinterwencji", która była — jak wiadomo — jednym z czynników, warunkujących wybuch drugiej wojny światowej. Trudno wyczytać z tekstu deklaracji, jak sobie wyobrażają właściwie rządy trzech mocarstw dalszy „bieg wypadków" w sprawie hiszpańskiej i w jakim kształcie pragnęłyby te wypadki widzieć. Faktem jest, że od szeregu miesięcy istnieje na emigracji, republikański rząd hiszpański, złożony z „dalekowzrocznych patriotów" i że *ten rząd daremnie wciąż kołacze o formalne uznanie* przez państwa sojusznicze. W obecnych warunkach rząd republikański może istnieć tylko poza granicami Hiszpanii. Na jej terenie, Franco ani sam nie zmieni swej polityki, ani też nie dopuści nigdy do powstania jakiegoś rządu tymczasowego, któryby przywracał swobody obywatelskie i proponował wolne wybory. Uczynić to mógłby jedynie rząd emigracyjny po powrocie do kraju, a w tym celu musi uzyskać czynne i realne poparcie ze strony mocarstw zachodnich, zaś przede wszystkim musi być przez te mocarstwa formalnie uznany. Jest to zrozumiała sama przez się oczywistość.

Stanowisko zajęte prze autorów deklaracji wtrąca problem hiszpański w jakieś błędne koło, pozostawiając praktycznie wszy*stko po staremu.* Albowiem bez pomocy z zewnątrz — drogą nacisku dyplomatycznego i gospodarczego na gen. Franco — naród hiszpański nie ma możności uczynić skutecznych „wysiłków w celu odzyskania wolności"... Czyż więc można się dziwić, że nawet znaczna część prasy angielskiej określiła deklarację jako słabą, niezdecydowaną i bardziej ugodową, niż np. deklaracja b. premiera Churchilla z r. 1943?

Wszystko to jest bardzo dziwne, ale tylko na pozór. Jeżeli dziś, po zdruzgotaniu faszyzmu niemieckiego i włoskiego, czynione są takie ceregiele z likwidacją groźnego dla pokoju świata faszyzmu hiszpańskiego, to muszą przecież istnieć jakieś *obiektywne tego przyczyny.* I przyczyny takie niewątpliwie istnieją. Polegają one na tym, że zachodnie rządy sojusznicze nie są bynajmniej wolne od nacisku sił, które niechętnie widziałyby prawdziwą demokratyczną Hiszpanię i ugruntowanie w niej ustroju republikańskiego.

Nie trzeba zapominać, że niemal cały wielki przemysł hiszpański znajduje się w rękach kapitału obcego, który poczynił w Hiszpanii bardzo wielkie inwestycje. Kapitał międzynarodowy obawia się, że likwidacja rządów gen. Franco oznaczałaby wyjście tego kraju na drogę reform społeczno-gospodarczych, a ta droga prowadzić musi nieuchronnie do *przekreślenia lub przynajmniej ograniczenia zysków i przywilejów kapitalistycznych.* Dlatego to właśnie tak ciężko i opornie walczyć muszą „dalekowzroczni patrioci" hiszpańscy o wolność dla swej ojczyzny!... Mimo, że mają po swej stronie demokrację całego świata, z klasą robotniczą na czele.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej oświadczył w swej uchwale, że „poprze każdą inicajtywę idącą w kierunku przywrócenia narodowi hiszpańskiemu praw suwerennych, które mu zostały wydarte w latach 1936 — 1939 w drodze gwałtu przez Franco, Mussoliniego i Hitlera! Ta gotowość, będąca w danej sytuacji jedyną możliwą formą reakcji Polski na wypadki hiszpańskie, pozostaje w całkowitej zgodzie z uczuciami i poglądami społeczeństwa polskiego. Demokratyczna Polska z faszystowskim rządem gen. Franco żadnych stosunków nie utrzymuje i utrzymywać nigdy nie będzie.

Bronisław Darski.

Wielki wiec polityczny w Końskich

wypowiedział się za blokiem wyborczym

(j) W niedzielę odbył się w największej sali kinematograficznej w Końskich — wielki wiec polityczny, zwołany przez stronnictwa bloku wyborczego. Przemawiali delegaci: PPR — poseł Stalski, S. L. — ob. Dąb-Kocioł, wojewoda łódzki, przedstawiciel Zw. Zaw., W. P., Społecznej Ligi Kobiet itd.

Imieniem Polskiej Partii Socjalistycznej omówił najważniejsze kwestie dotyczące stanowiska naszej partii wobec zbliżających się wyborów — tow. mjr. Wężyk-Wolicki, gorąco oklaskiwany przez tłumy.

Robotniczo-chłopski Zjazd przyjął następnie po wysłuchaniu referatów rezolucję, w której mówi się m. in.:

Przyjaźń i współpraca robotniczo-chłopska będąca wynikiem wyzysku kapitału a pogłębiona przez wspólnie przelaną krew w czasie okupacji fszystowskich Niemiec, jest gwarancją rozrostu gospodarczego i politycznego naszego kraju.

Wiemy, że kryzys powojenny przeżywa dziś cały świat, że są państwa, których sytuacja gospodarcza jest o wiele gorsza jak u nas, i tylko dzięki wysiłkom i niestrudzonej pracy Rządu Jedności Narodowej zdołamy przezwyciężyć wszystkie trudności.

Zjazd Robotniczo-Chłopski stwierdza, iż rozbicie jedności, godzi w żywotne interesy całego narodu, i że wszelkie wysiłki reakcji zmierzające do osłabienia wytycznych Rządu Jedności Narodowej są zbrodnią wobec Państwa i Narodu Polskiego.

Następnie Zjazd uchwalił przyjęcie drugiej rezolucji w której uczestnicy zajęli wyraźne stanowisko wobec reżymu gen. Franco. Czytamy w niej m. in.:

Faszyzm — to wróg ludzkości. Faszyzm — to źródło wojny i niepokojów. My, robotnicy i chłopi powiatu końskiego zebrani na wspólnym zjeździe w Końskich w dniu 10 marca 1946 r. — przyłączamy nasz głos protestu do głosów płynących ze wszystkich zakątków świata i domagamy się jak najszybszej liwidacji rządów dyktatora Franco, krwawego kata ludu hiszpańskiego.

My, chłopi i robotnicy polscy, chcemy pokoju, tak jak pokoju pragną masy ludu pracującego wszystkich narodów świata. Likwidacja ostatnich ropiejących wrzodów faszyzmu to zapewnienie trwałego pokoju.

Przegląd Socjalistyczny

Już ukazał się podwójny numer 2—3 (4—5) r. II miesięcznika CKW PPS,

„PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY"

Treść: J. Hochfeld: Chleb i wybory — St. Szwalbe: IX Sesja K. R. N. wobec zagadnień nowej ekonomiki — J. Topiński: Struktura uspołecznionego przedsiębiorstwa — St. Garlicki: Poseł, wyborcy, partia — W. Zelazko: Problem młodzieży w Polsce. Kartki z historii socjalizmu: Analogie — Proletariatczycy — Na horyzoncie: W Polsce — W ZSRR. — W Europie. — Za morzami. — H. Jabłoński: Uwagi o opinii publicznej. W. Zawadzki: O strategii Hitlera. — K. Dorosz. — Pomoc wzajemna i samorząd funkcjonalny. — L. Bukowiecki: Kinematografia światowa 1945/46. — A. Kwiatkowski: Porządkowanie statystyki — T. Złych: Ważny układ — W. Z.: 25-lecie planu elektryfikacji ZSRR, — K. Piotrowska: Rocjonowanie w W. Brytanii cz. II — A. Nowicki: Przyszłość włoskiej Partii Socjalistycznej — T. G.: Prasa podziemna w Hiszpanii. — Notatnik referenta. — Str. 64. Cena podwójnego numeru zł 20. Żądajcie we wszystkich księgarniach, kioskach i u sprzedawców czasopism.

Realizacja bezpieczenstwa i higieny pracy

w przemyśle łódzkim

Uroczyste otwarcie kursów ustawodastwa pracy

W dniu 11 bm. o godz. 9 rano rozpoczął się miesięczny kurs bezpieczeństwa, higieny i ustawodawstwa pracy zorganizowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, przy współudziale Ministerstwa Przemysłu i Związków Zawodowych. Na kurs zgłosiło się około 400 pracowników z personelu technicznego i przedstawicieli Rad Zakładowych z poszczególnych zakładów pracy okr. łódzkiego, Zjednoczeń i Centralnych Zarządów Przemysłu podległych Min. Przem. jak również szereg osób, zatrudnionych na odcinkach pracy, którym powierzona jest realizacja w terenie zasad bezpieczeństwa pracy, higieny i ustawodawstwa pracy.

Kurs otworzył przedstawiciel Okręgowej Inspekcji Pracy w Łodzi ob. mgr. Krajewski W. Inspektor Pracy, poczym z ramienia Ministerstwa Przem. powitał zebranych Główny Inspektor Ochrony Pracy, inż. M. Rzęcki, podkreślając dużą rolę i znaczenie, jakie posiada zorganizowany kurs dla należytego przeszkolenia kierowników służby bezpieczeństwa i higieny pracy w terenie, którzy z kolei realizować będą w praktyce podstawowe zagadnienia i wymagania w zakresie zabezpieczenia maszyn przed nieszczęśliwymi wypadkami i zapewnienia szerokim rzeszom pracujących higienicznych warunków pracy.

Następnie przemawiał delegat Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego ob. inż. Ossowski, który szczególną uwagę zwrócił na znaczenie jakie będzie miał kurs dla przemysłu włókienniczego, jako najliczniej reprezentowanego na terenie Łodzi.

Inauguracyjny wykład na temat: „Istota zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy. Instytucje i organizacje poświęcone walce z wypadkami przy pracy. Metody i wyniki ich działania wygłosił ob. A. Dzikowski — Inspektor Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Kurs trwać będzie cały miesiąc tj. do dnia 10 kwietnia br. Wykłady odbywać się będą codziennie od godz. 10 do 13 w świetlicy firmy N. Etingon w Łodzi, ul. inż. Wigury 12.

Wszelkich informacji udziela Inspektorat Pracy, tel. 129-43.

Czytelnicy piszą.

Co dzieje się w kinach

W związku z artykułem w jednym z pism łódzkich, zatytułowanym „Co się dzieje w kinach" — otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Powyższy artykuł nie tylko fałszywie odzwierciadla stosunki w kinach, ale z ukrytym jakimś celem podszedł do mas robotniczych. Autor przed opublikowaniem podobnego artykułu winien przedtym — naszym zdaniem — mieć choćby trochę pewności o słuszności swego sądu. Ci „panowie" — jakich nazywa autor — dyrektorzy i kontrolerzy kin rekrutują się wszyscy bez wyjątku z klasy robotniczej. Są to ludzie wychowani na bruku robotniczej Łodzi, mający poza sobą lata gehenny okupacji. I ci ludzie — zdaniem autora — skandalicznie odnoszą się do robotników i specjalnie utrudniają im dostanie się na widownię.

Radzilibyśmy swoje uwagi, gdyby były rzeczowe i uzasadnione, wpisywać do książki zażaleń, znajdującej się w kasie każdego kina — byłaby z tego chociaż jakaś korzyść. W tym wypadku toga obrońcy mas robotniczych została bardzo źle skrojona.

Jak kierownicy kin tak i kontrolerzy wykonywują swe prace ściśle według instrukcji i okólników Okręgowego Zarządu Kin, a za nieprzestrzeganie tegoż ponoszą konsekwencje służbowe i organizacyjne. Lepsze czy gorsze miejsce nie jest wcale zależne od kontrolera, gdyż wykupione w kasie kina czy też w Radzie Okręgowej Związków Zawodowych ma już określone swoje miejsce i rząd i numer krzesła.

Sprawdzanie przez kontrolerów legitymacji Związkowych jest zupełnie uzasadnione, gdyż to właśnie wyklucza możliwości nadużycia i kładzie kres puszczaniu ulgowych biletów robotniczych na pasek.

Związek Zawodowy Pracowników Filmowych jest w posiadaniu całego szeregu odebranych przez kontrolerów legitymacyj i biletów kupowanych po cenach ulgowych, a sprzedawanych później po cenach paskowych przed wejściem do kin.

Bilety ulgowe robotnicze są ważne w niedziele i święta, a że bilety i miejsca są numerowane, każde miejsce zarezerwowane jest dla posiadacza biletu.

To właśni pracownicy kin na wielu walnych zgromadzeniach domagali się upaństwowienia kin w Polsce i udostępnienia klasie pracującej chodzenia do kin.

RUBIŃSKI STEFAN

Zniesienie kredytowania opłat pocztowych

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi podaje do wiadomości, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów nastąpi z dniem 1 kwietnia b. r. ostateczne zniesienie kredytowania opłat pocztowych dla władz i urzędów państwowych, które dotychczas nie zaopatrzyły się w znaczki urzędowe. Z dniem tym przesyłki władz i urzędów państwowych będą przyjmowane tylko wówczas, gdy będą opłacone znaczkami urzędowymi względnie w razie ich braku — normalnymi znaczkami pocztowymi, według ogólnie obowiązującej taryfy opłat pocztowych.

Pociąg PCK do Francji

W czwartek, dn. 14. 3. o godzinie 21.30 odchodzi z dworca Łódź - Fabryczna pociąg sanitarny PCK, udając się po drugi transport rodaków z Francji.

Zgłoszenie osób zarejestrowanych na wyjazd tymże pociągiem do Francji przyjmować będzie delegatura łódzka PCK, Piotrkowska 236, I p. pok. 11 w dniach 11 i 12 bm. od g. 8 — 20.

12 III. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp.	— tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	— tel. 185-02
Pogot Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot Ratunk Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Teatr W. P. codziennie (z wyjątkiem piątku) o godz. 19-ej „Elektra" J. Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza, reżyserji Edmunda Wiercińskiego dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej i w obsadzie: Kossobudzka, Małynicz, Kreczmar, Świderski, Woszczerowicz, Łapiński, Górecka, Łapicki, Dewoyno, Rachwalska, Urbański.

TEATR POWSZECHNY TUR
Ul. 11 Listopada 21

Codziennie o godz. 19 sztuka Marcelego Pagnola „Mariusz" w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza i z jego udziałem w popisowej roli Cezara, należącej do najświetniejszych w jego repertuarze. W rolach Fanny i Mariusza występują naprzemian Halina Czengery i Czesław Wołłejko oraz Justyna Karpińska i Andrzej Łapicki.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19,15 komedia „Ich Czworo" Gabrieli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Marja Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

COLOSSEUM, Kopernika 16
Od 1 marca nowy program
z LEONEM WYRWICZEM
na czele
Codziennie 19.15 w niedzielę 16.15 i 19.15.

CHMURKOWSKA — WALTER

w „Teatrze na Pięterku" (Studio muzyczne, Traugutta 1) daje doskonały program, pełen satyry politycznej „Z wiosną nadzieje rosną", pióra Tadeusza Chrzanowskiego. Na czele zespołu Maria Chmurkowska. Walter, Pellegrini i Żukowski. Początek o godzinie 19.30

ABY DO WYBORÓW!..

Pod tym tytułem Teatr „Gong" — Południowa 11, dał premierę nowego programu humoru, satyry, piosenki i tańca.

Udział biorą: Ziuta Kryniczanka, Zofia Karpińska, Lena Wilczyńska, Bielenia, Bolkowski, Kazimierz Chrzanowski, Darski, Szwajcer i Oryński. Tańczą J. Dralowa i R. Radek. — W programie skecz satyryczny Tadeusza Chrzanowskiego „UNRRA".

RADIO

Program na wtorek, 12.III.46 r.

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.05 Poznań. 745 W-wa 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „A B C" — now. Elizy Orzeszkowej. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9,15 Przerwa 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12,03 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 „Sałatka sportowa w koszyku" — pog. sport. Jarosława Niecieckiego. 15,05 Rezerwa. 15.10 Koncert muzyki lekkiej w wyk.: Henryka Roztworowskiego — piosenki i Franciszki Leszczyńskeij — fortep. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Żubr" — pog. pop. naukowa Henryka Ryszarda Tomskiego, dyr. ZOO w Łodzi. 15.45 Utwory na waltornię w wyk.: Jana Wasilewskiego, akomp. Wanda Klimowiczowa. 16,00 W-wa. 19.00 Audycja dla robotników: 1) „Spisy ludności" — pog. Józefa Dąbrowa - Sierzputowskiego, 2) „Zdumienie i twórczość" — pog. Zbigniewa Kopałki, 3) Płyty. 19.30 W-wa. 20.00 Katowice. 20.45 „Okrężna droga" — skecz Ludwika Świeżawskiego w radiofon. i reżys. Tadeusza Markowskiego. 21.00 Przegląd wydawnictw w oprac. Jana Zygmunta Jakubowskiego „O książce Seweryny Szmaglewskiej „Dymy nad Birkenau". 21.10 Recital śpiewaczy Wacława Domienieckiego, akomp. Wanda Klimowiczowa. 21.30 Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 22,00 Kraków. 22.30 Koncert życzeń. 23,00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

Uwaga stołówki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego m. Łodzi podaje do wiadomości Zarządom Stołówek korzystającym z przydziału żywności z Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, iż zgodnie z zarządzeniem Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 13 października 1945 r. (Dz. Święd. Rzeczowych Nr. 23/45 poz. 70), wszystkie stołówki na terenie Wielkiej Łodzi obowiązane są prowadzić tucz trzody chlewnej oraz sporządzić wykazy (wzór Nr. 1)) i złożyć te wykazy referatom aprowizacji i handlu starostw grodzkich pod rygorem § 14 tegoż rozporządzenia (wstrzymanie przydziałów produktów żywnościowych dla stołówki).

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego ustala ostateczny termin złożenia tych wykazów pozytywnych lub negatywnych do dnia 25 marca br.

Informacji co do ilości świń, wzorów sprawozdań itd. udzielają referaty aprowizacyjne Starostw Grodzkich.

OFIARY

Świetlica przy firmie N. Eitingen w Łodzi, ul. Dowborczyków złożyła dobrowolną składkę na rzecz Pomocy Zimowej zł 441,50.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
ZDROWIE

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

ANDRZEJ PANUFNIK W FILHARMONII

Na Wielkim Koncercie Symfonicznym w piątek, 15 bm. wystąpi gościnnie utalentowany kompozytor i czołowy dyrygent młodej generacji Andrzej Panufnik, który jest stałym kapelmistrzem Państwowej Filharmonii w Krakowie. W programie między innymi „Symfonja Niedokończona" Schuberta. Panufnik poprowadzi również swoją „Uwerturę Tragiczną", jedno z najdoskonalszych dzieł wśród ostatnio wykonanych kompozycji polskich.

Bilety na ten niezwykły koncert do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20, codziennie od godziny 10-ej do 14-ej.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Pl. Boernera 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szosa Pabianicka 58), Steckla (Limanowskiego 37).

KLUB PICKWICKA
Traugutta 6 (wejście przez hotel I p.)

Dziś o godz. 19-ej wieczór muzyczny z udziałem Franciszki Leszczyńskiej.

PRZETARG

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 4 ogłaszają przetarg nieograniczony na budowę studni wierconej w Łodzi przy ul. Kątnej Nr 21.

Warunki przetargu i ślepe kosztorysy można otrzymać w Biurach P. Z. S. Nr 4 w godzinach od 10-ej do 14-ej.

Termin złożenia ofert w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na budowę studni wierconej" nieprzekraczalny: 19. III. 46 godz. 12-ta.

Wadium ofertowe wynosi 15.000 zł i winno być złożone w gotówce w Kasie P. Z. S. Nr 4 a kwit dołączony do oferty lub też w formie należytej gwarancji Banku czy Zrzeszenia zawodowego.

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 4 zastrzegają sobie wolny wybór oferty, a również nieprzyjęcie żadnej ze złożonych ofert.

Łódź, dnia 9 marca 1946 r.

Dyrekcja P. Z. S. Nr 4.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU 2/46

Urząd Wojewódzki Łódzki — Wydział Komunikacyjny, Łódź, ul. Ogrodowa Nr 15 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę kamieni oporowych do obramowania nawierzchni ulepszonej:

1) na drodze państwowej Nr 17, odcinek Kutno — Kłodawa od km 126.500 do km 133,200, oraz od km 144,300 do km 151.000 w ogólnej ilości około 23.000 mb.

2) na drodze wojewódzkiej Łódź— Tomaszów od km 18.500 do km 14.100 w ogólnej ilości około 1,200 mb.

Podkładki przetargowe oraz bliższe informacje można otrzymać w Wydziale Komunikacyjnym, pokój Nr 137 w godzinach 10—13.

Oferty należy składać do dnia 28 marca 1946 r. do godz. 12-ej w kancelarii Wydziału Komunikacyjnego, pokój Nr 140 w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr 15. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 12-ej. (pap)

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67 TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„ZNACHOR"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„ROBIN HOOD"
WISŁA ul. Przejazd 1 ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„MUZYKA I MIŁOŚĆ"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16 HEL ul. Legionów 2-4	„OJCOWIE I DZIECI"
TATRY ul. Sienkiewicza 40 PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„MANEWRY MIŁOSNE"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16 ROMA ul. Rzgowska 34	„JENNY"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„PIEŚNIARZ ZACHODU"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„BIAŁY MURZYN"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„ZBIEG S! QUENTIE"
RECORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE"
MUZA Ruda Pabianicka	„BOHATER LEGII"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 12. 14. 16. 18 i 20.

Kina: „Polonia", „Hel", „Adria", „Bałtyk", „Przedwiośnie", i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr L. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ulica Legionów 9 tel. 166-29.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 3—6 Al. 1 Maja 3.

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. 232

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17, tel. 144-45.

Docent Dr BER — choroby kobiece i zaburzenia hormonalne, Śródmiejska 36. Tel. 137-19 od godz. 4—6. 401

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3—5, Aleje Kościuszki 53, tel. 193-89.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro, Tel. 138-52. —929

Dr S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych obecnie przyjmuje: **Łódź, Piotrkowska 33** — godz. 12—1 i 3—6.

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4 w godzinach od 3—6.

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych Andrzeja 2. —930

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA z Warszawy — specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska — przyjmuje: Piotrkowska 33, godz. 11—1 i 3—5 352

Poszukujemy

POSZUKUJE się wykwalifikowanej ekspedientki z branży księgarskiej. Zgłoszenia Łódź, Piotrkowska 70.

POTRZEBNA dziewczyna do sprzątania. Piłsudskiego 45, Kowalska (sklep spożywczy. -981

POSZUKUJEMY: 1) 2 komplety gabinetowe (biurko, biblioteka, stół, kanapa, fotele i krzesła). 2) Duży stół składany ciemny (3—4 metrów). 3) 12 foteli zwykłych, ciemnych wyścielanych. Meble mogą być używane w dobrym stanie, solidne, pierwszorzędnej jakości. Wiadomość: Łódź, ul. Dowborczyków 18, tel. 181-25. Kamaszewski od 8-ej do 16-tej. .982

PRZYJMĘ na mieszkanie dwie panie lub 2 studentów, 6-go Sierpnia 23/21, m. 2 (front). -982

SZOFER z czerwonym prawem jazdy, poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia: Pomorska 20. Bryszewski. -986

Kupno i sprzedaż

KUPUJEMY wszelkie materiały biurowe i piśmienne. Łódź, Piotrkowska 70.

POLSKA SPÓŁKA RADIOTECHNICZNA — Przebudowy, naprawy radioodbiorników. Kupno — sprzedaż — zamiana. Piotrkowska 31 (w podwórzu) prawa oficyna — parter. —961

OKULARY. Warsztat optyczny. Łódź Nowomiejska 3, tel. 145-65.

SPRZEDAM 18 morg ziemi pszennej. Solec-Zdrój. Wiadomość: Chmielnik koło Kielc Główna 7. Władysław Gawecki). -985

Zagubione dokumenty

KRAWCZYK Walenty, repatrjant z Brześcia nad Bugiem, unieważnia spalone orzeczenie na osiedlenie wydane przez PUR w Łodzi.

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę na nazwisko Kotecka Stanisława, ul. Doły 37. -987

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę wyrównawczą, kartę węglową na nazwisko Marja Kwapińska, ul. Kościuszki 31, m. 7. -988

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU-Łódź na nazwisko Sobczak Marian, Mikołajew, gm. Topole, pow. Łęczyca. -990

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową na nazwisko Urbański Franciszek, Chojny, ul. Julianowska 14. -991

UNIEWAŻNIAM zagubione zezwolenie na stoisko (Zielony Rynek) Nr 207 na nazwisko Franciszka Białosińska, ul. Cmentarna 3. -992

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, książeczkę pracy, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Banasiak Anna, ul. Północna 21. -993

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Łódź i dowód osobisty na nazwisko Zenon Kapczyński, ul. Jerzego 15 (Doły). -994

Różne.

ZNALEZIONO pęk kluczy na ulicy Sienkiewicza naprzeciw Gimnazjum w okolicy domów numery 61—63. Klucze można odebrać w Administracji Kuriera Popularnego Piotrkowska 70. —980

ZAGINĘŁA suczka (foksterjer) biała przy ogonku bronzowa łatka. Za odnalezienie nagroda. — 11-Listopada 22, m. 15 lub Nowozarzewska 47, m. 16. -984

Świat w miniaturze

Wojna, baśń i „pchełki"

Mali łodzianie kupują zabawki

Dużo jest sklepów na Piotrkowskiej. Ciągną się jeden za drugim nieskończonym pasmem lustrzanych szyb, przykuwają oczy przechodnia, kuszą umiejętnie rozłożonymi towarami, zachęcają lub odstraszają białymi karteczkami cen. Towary kolonialne, manufaktura, kwiaty, owoce, festony wędlin, książki, słodycze — zlewają się w jaskrawą kakafonię barw, w kłębowisko kształtów i linii.

I gdyby ktoś chciał, idąc tylko jedną stroną ulicy obejrzeć dokładnie wszystkie wystawy, musiałby chyba poświęcić na to cały dzień. To też ludzie przeważnie mijają dość obojętnie tasiemce szyb i dążą każdy ku swoim celom, zaabsorbowani, spieszący się, roztargnieni.

Nie wszyscy jednak. Jest pewna kategoria przechodniów, którzy potrafią całymi kwadransami stać przed oknem i patrzeć uważnie, z zainteresowaniem i podziwem na rozłożone za nim skarby. Wiek tych osób waha się zwykle w granicach od 3—15 lat, a wysokość jest do niego wprost proporcjonalna.

Często widuję taką gromadkę, wchodząc do domu, w którym mieści się nasza redakcja. Czasem przyłączam się do małych widzów, bo i ja lubię bardzo królestwo bajki, a przecież sklep z zabawkami to najautentyczniejsza bajka z tysiąca i jednej nocy.

MARZENIA I REALIZM

O ile wystawa ma w sobie coś z tego czarodziejstwa, to wewnątrz sklepu jest jeszcze ciekawiej. Środkiem ciągnie się jakiś łuk tryumfalny, oświetlony różnokolorowymi lampkami, a na nim akrobatycznie uczepione spoglądają ku nam celuloidowe i gutaperkowe istotki, niby chimery z paryskiej „Notre-Dame". Pod ścianami sklepu, na półkach — cały świat w miniaturze. Lalki, niektóre bardzo ładnie, pomimo, że prymitywnymi środkami (trociny i gałganki) wykonane przez rozmiłowanych w swej pracy artystów. Gospodarstwa dla tych lalek: domki, pokoje umeblowane, kuchenki. Drewniane samochody, pociągi. Dużo zwierząt, od poczciwych krów i koni począwszy, a skończywszy na jakichś potworkach ze snów dziecięcych. Tam znów „coś dla ducha" — loteryjki, warcaby, książeczki z obrazkami. Ach, trudno wymienić i zapamiętać wszystko, choć mali klienci, których tu w tej chwili spotykam zdają się być już niezgorzej obznajmieni z wnętrzem sklepu i tonem zupełnie przypominającym ton doświadczonej gospodyni na targu, chwalą, lub krytykują gatunek i jakość rozłożonego przed nimi towaru.

— Ta lalka jest do niczego — mówi mała dziewczynka do towarzyszącej jej matki. — Nie można jej przecież rozebrać. Sukienka jest przyszyta do ciała. Ani się jej nie upierze, ani nic. Takie zabawki to dla kogoś, kto się nie zna. Dla dorosłych to może i dobre, ale nie dla dziecka.

MILITARYŚCI

Dwaj chłopcy fachowo oglądają blaszane wojsko.

— Konnica ujdzie. Ale tej piechoty nie radzię ci brać. Przegrasz z nią wojnę, zobaczysz.

— Kiedy ta jeszcze najlepsza. Oglądałem w kilku sklepach. Ci przynajmniej mają nogi do marszu.

— Nogi to owszem, ale gęby głupie. Z takim wojskiem niewiele zrobisz. Oni mi na Niemców wyglądają.

— Sam jesteś Niemiec!

— Coś ty powiedział?! Powtórz!

Atmosfera robi się tak bojowa, że uważam, iż potrzeba tu jakiejś komisji rozjemczej.

— Chłopcy — mówię pojednawczo — po co wy właściwie chcecie to wojsko kupować? Tyle tu przecież innych ciekawych rzeczy. A wojny dość było na świecie.

Twarze chłopców wykrzywiają się pogardliwie.

— Oho, pani to taka sama jak wszyscy dorośli. Samiście się nawojowali, a nam nawet pobawić się nie dacie.

Właścicielka sklepu uśmiecha się do mnie porozumiewawczo.

— Ja widzę takie sceny codziennie. Rodzice nie chcą dzieciom kupować wojennych zabawek, ale one, zwłaszcza chłopcy, palą się wprost do nich. No i co na to poradzić? My sami raczej staramy się zachęcać dzieci do wyboru innych przedmiotów, a wojsko, strzelby i armatki usuwamy dyskretnie na dalsze półki, ale niezawsze to pomaga. Tacy chłopcy, jak ci dwaj, oszczędzają sobie pieniądze i przychodzą do nas bez rodziców, żeby im nikt nie przeszkadzał w zakupach.

NAJMILSZA KLIENTELA

— A co poza wojskiem jest najbardziej poszukiwane?

— Lalki. Tylko że są niestety bardzo drogie. Zwłaszcza te z celulozy. Brak jest tego surowca. Także za mało wyrabia się loteryjek, na które jest wielki popyt. Szczególnie świetlice dopominają się o nie gwałtownie. Dość często słyszymy pytania o „pchełki". Zabawka ta nie była znana w Łodzi przed wojną, to jest, jak mi się zdaje, raczej moda warszawska. Nie wiedziałam początkowo o co chodzi. Teraz wiem, ale niestety „pchełek" nigdzie kupić nie można.

— Czy zabawki są wyrabiane fabrycznie, czy przez chałupników?

— Raczej to drugie. Ale ostatnio powstają, zwłaszcza w Warszawie i na Śląsku, fabryki. Mamy nadzieję, że niedługo produkcja rozwinie się na większą skalę.

— Jaki element stanowią kupujący? Czy często przychodzą dzieci robotników?

— Owszem. Zauważyłam nawet, że to najwdzięczniejsza nasza klientela. Są znacznie mniej rozkapryszone i wybredne. To też gdy widzimy, że rodzice takiego dziecka mają mało pieniędzy, staramy się iść im na wszelkie możliwe ustępstwa, oddając często jakąś upragnioną zabawkę po cenie kosztu. Bo przecież i my potrafimy zrozumieć czym jest chwila radości w życiu dziecka, które nie miało tych momentów za wiele.

T-ska

Ze Sportu

Czy zobaczymy w Łodzi

drużynę jugosłowiańskich partyzantów?

Wiadomość o ewentualnym przyjeździe do Polski i Łodzi partyzantów jugosłowiańskich Hajduk ze Splitu, wywołała w kołach sportowych miasta naszego zrozumiałe poruszenie.

Występ Hajduka w Pradze wykazał, że znajduje on się w doskonałej formie i należy dzisiaj prawdopodobnie do czołowych drużyn środkowej Europy.

O wysokiej klasie piłki jugosłowiańskiej świadczą też doskonałe wyniki zagrzebskiego Dynamo w Pradze, gdzie okazało się ono zespołem całkowicie równorzędnym *najlepszej klasie czechosłowackiej.*

Obawiamy się jedynie, że Jugosłowianie nie zaakceptują tak wielkiej ilości spotkań, jak projektuje PZPN. Mają oni grać dwa razy w Krakowie, w Katowicach, Poznaniu, Warszawie i Łodzi. Chodzi więc o tournee zakrojone na wielką skalę, wymagające zarówno odpowiednich przygotowań, jak i dostatecznych rezerw.

Gdyby mecz w Łodzi doszedł do skutku, przeciwnikiem Jugosłowian będzie reprezentacja miasta, gdyż, rozumie się samo przez się, że żadna z drużyn klubowych nie byłaby odpowiednim przeciwnikiem. Ponieważ mecz jest przewidziany na koniec marca, należy się spodziewać, że z chwilą gdy przyjdzie ostateczne potwierdzenie projektu PZPN, łódzkie władze piłkarskie postarają się zarówno o zmontowanie odpowiedniej jedenastki, jak i należyte jej przygotowanie pod okiem fachowego kierownika.

—o—

WALNE ZEBRANIE Ł.K.S.

Jak podaliśmy odbyło się wczoraj walne zgromadzenie ŁKS, na którym wybrano następujący skład osobowy prezydium: wicewojewoda tow. Szudziński, I-szy wicepr. tow. Konopka, II-gi wiceprezes Cyll W., III-ci Lubaski, sekret. Skibicki, skarbnik Boczkowski.

Poza tym wybrano 11-tu członków zarządu: Krachulec, Zemełko, Wierzecki, Kempiński, Domaszczysik, Jędrzeszczak, Snowacki, Klimczak, Lange, Skibicki E., Korcelli.

AKS grał w Czechosłowacji

Amatorski Klub Sportowy z Chorzowa bawił w sobotę i niedzielę w Czechosłowacji, gdzie odniósł jedno zwycięstwo i jedną porażkę. W sobotę wygrali chorzowianie z Hanacką Slavią w Krożymierzu 4:1, by w niedzielę ulec w Prościejowi tamtejszemu ligowemu KS Prostejow w stosunku 4:0. Porażka AKS, który w chwili obecnej uchodzi za jedno z lepszych naszych drużyn, nie świadczy zbyt korzystnie o poziomie naszego piłkarstwa.

Z Filharmonii

Symfonia A. Malawskiego. Występ prof. B. Woytowicza

— Jeżeli słuchanie muzyki przestaje być estetyczną rozkoszą lub głębokim wewnętrznym przeżyciem, a staje się tępą drewnianą piłą — to za taką muzykę dziękuję!

— Bardzo ładna i mocna rzecz! To jest muzyka naprawdę rzeczowa, choć wyrażona środkami nawskroś nowoczesnymi. Jest w tym przede wszystkim symfoniczna konstrukcja: solidna robota tematyczna, całość czteroczęściowa, dobrze zbudowana i z sensem skontrastowana. Oczywiście, pierwsze Andante jest tylko introdukcją części pierwszej, więc program niepotrzebnie sugeruje nam jakąś „pięcioczęściowość" utworu. Może tylko tematyka za mało wyrazista i oryginalna pod względem melodyjnym.

— Chce pan powiedzieć — robota czysto mózgowa, bez szczypty natchnienia! Kompozytor boi się, żeby go nie posądzić o „przestarzały" sentymentalizm, unika więc uczuciowości, jak diabeł święconej wody!

— Bardo przepraszam! Znowu ta — uczuciowość! Moim zdaniem, uczuciowości w symfonii Malawskiego jest dosyć. Tylko, że jest to uczuciowość odmienna, wypływająca spontanicznie z woli twórczej, a nie z ckliwych, ślamazarnych podkładów czułostkowości! W utworze widać wyraźnie, czego kompozytor chce. Całość dyszy rozmachem, energią czysto muzyczną, tętni inowacją rytmiczną, która jest muzyczną krwią.

— „Much ado about nothing!", jak powiada stary Szekspir, czyli — „wiele hałasu o nic!...

— Jeżeli już o ten „hałas" chodzi, to właśnie w symfonii Malawskiego nie ma go wcale! Jeśli ktoś nie dorósł do orientowania się w nowoczesnej fakturze kompozytorskiej, jeżeli słuchacz gubi się w nowoczesnej melodyce i harmonii, to, oczywiście, elementy te, zwłaszcza przy stylu polifonicznym kompozycji, będą go przyprawiały o kłopot od początku do końca. Ale czy to jest winą nowoczesnego kompozytora, że czekać on nie może na to, aż publiczność nasza tak przesyci się fakturą dawniejszą, że sama zatęskni za tworzywem nowszym, nie wyświechtanym po tysiąc razy przez epigonów epok minionych? — Trzeba chodzić na koncerty, a nie uciekać przed „nowościami", bo inaczej — uniemożliwi się cały postęp muzyczny! — Kompozycja Malawskiego zasługuje na respekt pod każdym względem i skwitować jej byle słówkiem dezaprobaty się nie da!

Takie i tym podobne opinie słyszało się po wysłuchaniu Symfonii Nr 1 Artura Malawskiego, która została wykonana na ostatnim piątkowym koncercie Filharmonii, pod dyrekcją kompozytora. Orkiestrze naszej przypadło zadanie trudne. Wywiązała się ona z niego naogół dobrze. Całość wypadłaby słuchowo lepiej, przy pewnym stonowaniu niektórych efektów instrumentacji, które wychodziły za jaskrawo (mały flet, ksylofon, niektóre momenty instrumentów dętych). Ale wina w tym samego dyrygenta-kompozytora, który chwilami dawał się ponosić nerwom. Grymasami i sykaniem nie poprawi się „piana" orkiestry.

Koncertu fortepianowego e-moll Kamila Saint-Saënsa można słuchać z przyjemnością i dziś jeszcze, pod warunkiem, że będzie go grał pianista tej miary, co prof. Bolesław Woytowicz. Swą grą pełną finezji i nadzwyczajnej barwności, ożywił on ten utwór, efektowny niewątpliwie, lecz nie najlepszy w koncertowej literaturze fortepianowej. Prof. Woytowicz dał nam za to odszkodowanie w nadatkach Debussyego, wykonanych po mistrzowsku.

Niezbyt to szczęśliwy pomysł—kończyć koncert kompozycją, którą się go zaczynać powinno. Nie pierwszy raz usłyszeliśmy w Filharmonii zamknięcie programu „uwerturą"! Jest to zapewne wynikiem okolicznościowej „polityki" programowej. — Na szczęście, uwertury Webera posiadają w sobie jeszcze tyle życia muzycznego, że dają się słuchać i na końcu. Byłoby jednak lepiej, gdyby publiczność wychodziła z koncertu pod wrażeniem symfonii, niezależnie od tego, jakie miałoby być to wrażenie. Zacierać go jednak przez utwory odmienne stylem i treścią w żadnym razie nie należy.

Stanisław Woyna-Gwiaździński

Z PARTII

STOW. BYŁYCH WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

W niedzielę, dnia 10 marca w lokalu dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej 243, odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych, któremu przewodniczył tow. Zakrzewski, a sekretarzował tow. Braun. Po omówieniu spraw organizacyjnych aktualny referat polityczny wygłosił tow. Wienczysław Badzian, podkreślając moment zbliżających się wyborów i wskazując na skutki, jakie pociąga za sobą rozbicie bloku demokratycznego. Po dyskusji, uchwalono rezolucję, w której zebrani zdecydowanie potępili politykę pewnych kół, zmierzających do rozbicia jedności społeczeństwa polskiego i jednomyślnie opowiedzieli się za koncepcją wspólnego bloku wyborczego. Na zakończenie podjęto szereg uchwał w sprawach organizacyjnych.

DZ. GÓRNA

W ramach kursu szkoleniowego wygłosi dziś w lokalu dz. Górna (Senatorska 11) III, Sekretarz WK PPS tow. Jan Karbowiak — referat u. t. „Dyscyplina partyjna".

OM TUR — Śródm. Lewa, Narutowicza 28, zawiadamia, że w środę, dn. 13 3. o godz. 19.30 odbędzie się ogólne zgromadzenie członków. Towarzysze — stawcie się licznie!

OM TUR — Ruda Pabianicka, ul. Świętojańska 7/9, przeprowadza rejestrację członków dzielnicy w terminie do 31/III codziennie w godz. 14—17 oraz we wtorki i czwartki od 14—19-ej.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68 Administracja: Piotrkowska 70. Telefony redakcji 130-46 i 144-18, Administracji 222-22 i 256-37. Konto czekowe Bank Społem Nr 308.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D—02957 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.